

17.10.2017

INFORMACJA PRASOWA

Pasiewicz pierwszy na mecie Finału Światowego, ale bez zwycięstwa

W ostatnią sobotę Karol Pasiewicz z Łodzi jako pierwszy minął metę decydującego wyścigu kategorii Mini Rok podczas Finału Światowego Rok Cup w Lonato, ale sędziowie musieli nałożyć karę czasową przez pechowo zapadniętą owiewkę zderzaka. To pozbawiło 11-latkę spektakularnego zwycięstwa na rzecz Amerykanina, Connora Zilischa. Mimo to, pierwszy zagraniczny zwycięzca prestiżowego Rok Cup Italia otrzymał sporo gratulacji, a na podium skandowano nazwisko Polaka.

Do Lombardii na słynny tor South Garda Karting przyjechało ponad 400 kierowców z całego świata, aby zaliczyć Rok Cup International Final. W klasie Mini Rok do rywalizacji stanęło 162 zawodników. Po czwartkowej sesji kwalifikacyjnej Pasiewicz był w wąskim gronie zawodników, którzy przełamali barierę 55 sekund w czasie okrążenia. To dało Karolowi prawo startu z trzeciego pola w swojej grupie (kierowców podzielono na 12 grup, każda grupa jechała 3 wyścigi z kierowcami z innej grupy). We wszystkich biegach eliminacyjnych łodzianin walczył o zwycięstwo, na pierwszej pozycji udało mu się dojechać w dwóch.

Zgromadzone punkty pozwoliły Pasiewiczowi na start z szóstego miejsca tuż obok Włocha Branda Badoera, którego tata zaliczył 50 startów w Formule 1, z czego 2 w Ferrari. Po tradycyjnie emocjonującym starcie lotnym na czele stawki znalazł się Nikita Biedrin. Rówieśnik Karola z Białogrodu zdołał odskoczyć walczącym ze sobą rywalom. Startujący z pole position Paolo Gallo zaliczył piruet, a ścigający go Pasiewicz nie zdołał bezkolizyjnie wyminąć obracającego się w poślizgu Włocha. Owiewka przedniego zderzaka została przesunięta, a zgodnie z regulaminem oznaczało to 5 sekund kary, niezależnie od powodów. 11-latek z Łodzi jechał jednak po swoje. Po zaciętych przetasowaniach odłączył się od peletonu i wraz z Zilischem zaczęli gonić Biedrina. Karol w końcu minął "Flippera", a na ósmym kółku dopadł też lidera. Polak, Rosjanin i Amerykanin zmieniali się na P1 co kilka zakrętów. Przed ostatnim wirażem na czele był Biedrin przed Zilischem. Lider pojechał jednak trochę za szeroko, jego linię naśladował kierowca z USA, co wykorzystał Pasiewicz, który sprytnie wślizgnął się przed nich po wewnętrznej. Po tym spektakularnym manewrze łodzianin wjechał na końcową prostą jako pierwszy, choć ze świadomością, że zostanie ukarany.

- Pomimo tego, że wjechałem na metę pierwszy, oprócz satysfakcji czułem też smutek - stwierdził Karol Pasiewicz. - Już na samym początku wiedziałem, że o wygraną będzie ciężko, gdy tuż przede mną spinował Paolo Gallo. Jadąc pełnym gazem nie było możliwości ominięcia go tak, aby o niego nie zawadzić. Regulamin niestety jest bezwzględny w przypadku wciśniętego zderzaka. Ponadto Biedrin odskoczył od wszystkich bardzo wyraźnie i wydawało się, że nie da się go dogonić. Mimo stresu byłem jednak na tyle szybki, że udało się go dopaść. Szkoda tej kary, ale mówi się trudno. Nie zawsze się wygrywa. Porażki dają jednak dużo doświadczenia i za rok mam nadzieję ponownie pokonać światową czołówkę. Było mi bardzo miło, gdy większość osób na torze gratulowała mi występu i mówiła, że bym się nie martwił, że to ja jestem prawdziwym zwycięzcą. Takie słowa pocieszenia padły, np. od szefa fabrycznego teamu Energy (na podwoziu tego producenta startuje Karol - przyp. red.), na którym chyba zrobiłem wrażenie. Tak naprawdę to dzięki moim ustawieniom jadący też na Energy, Zilisch zaczął jechać czołowym tempem i wygrał.

Tym samym tegoroczny sezon Karola Pasiewicza dobiegł końca. W Polsce wywalczył mistrzostwo Polski młodzież, drugie miejsce w polskiej edycji pucharu Roka oraz zdobył wicemistrzostwo Polski. Kluczowe okazały się jednak występy we Włoszech, gdzie zajął drugie miejsce w Rok Cup Italia Area Nord, wygrał narodowy finał Rok Cup Italia oraz otarł się o "mistrzostwo świata" w Rok Cup International Final. Błyskotliwe występy na Półwyspie Apenińskim spowodowały, że nazwisko Pasiewicz zyskało markę we Włoszech i oczekuje się, że w przyszłym roku trafi do prestiżowego cyklu

WSK Master Series. Wielu kierowców z tej serii jeździ dziś w F1, m.in. Valtteri Bottas czy Carlos Sainz Jr.

Tegoroczne występy Pasiewicza wspierali producenci z branży spawalniczej Kemppi, Hypertherm, a także łódzkie sklepy Viktoria i Motorsporter.com. Więcej informacji o kierowcy można znaleźć na jego oficjalnej stronie internetowej www.karolpasiewicz.pl/.

ROK CUP INTERNATIONAL FINAL 2017 - MINI ROK (CZOŁÓWKA)

1. Connor Zilisch (USA) Energy Corse 11:12,866
2. Nikita Biedrin (RUS) Tony Kart/Baby Race Academy +0,151
3. Filippo Croccolino (ITA) Righetti Ridolfi/ASD Revolution +0,322
4. Luca Mars (USA) Energy Corse +0,720
5. Alex Dunne (IRL) Exprit/Paul Spencer +1,344
6. Martinius Stenshorne (NOR) Parolin Racing Team +2,103
7. James Wharton (AUS) Parolin Racing Team +3,471
8. Karol Pasiewicz (POL) Energy/V-Kart Racing Team +4,857 (+5 sek.)
9. Piotr Protasiewicz (POL) Birel Art Poland +5,280